

Broń z drukarki 3D jest coraz lepsza

8 lutego 2016

Trzy lata temu straszył nas jednostrzałowy pistolet do samodzielnego wydrukowania. Teraz pewien zapaleniec zrobił plastikowy samopowtarzalny karabinek 9 mm.

Istnieją technologie do drukowania 3D z metalu i pozwalają one robić „prawdziwą” broń. Te technologie nie są ogólnodostępne, więc to nie problem. Niestety grupy zapaleńców rozwijają broń do samodzielnego wydrukowania z plastiku. Taką broń można nie tylko łatwo zrobić, ale też łatwo i niepostrzeżenie przewozić w częściach, które przypominają plastikowe części zabawek.

Taka broń jest coraz lepsza.

W 2013 roku pisaliśmy o pistolecie Liberator. To bardzo prosty jednostrzałowy pistolet z plastiku. Jest śmiertelny, choć może być niebezpieczny także dla strzelca.

Za stworzeniem Liberatora stał Cody Wilson oraz jego organizacja o nazwie Defense Distributed. Ta sama organizacja opracowała i wydrukowała działającą część do karabinu AR-15, co stanowiło krok w stronę karabinów i pistoletów samopowtarzalnych. Wydrukowana wówczas część to „lower receiver”, co chyba należy przetłumaczyć jako „komora spustowa” (nawet miłośnicy broni kłócą się o poprawność tego tłumaczenia). W każdym razie wydrukowaną część możemy zobaczyć na filmie na poniższym filmie.

Teraz wykonano kolejny krok. Stolarz z Zachodniej Wirginii znany jako „Derwood” zaprezentował samopowtarzalny karabinek Shutty-MP1. Jest to broń kalibru 9 mm zrobiona niemal w całości z plastiku. Jedyne metalowe części to lufa i sprężyny.

Derwood należy do grupy FOSSCAD, która zajmuje się

upowszechnianiem broni 3D. Stolarz nie zdecydował się jeszcze na opublikowanie plików pozwalających na wydrukowanie karabinku. Opracował natomiast dwie wersje broni, z których druga jest łatwiejsza do zbudowania.

Film poniżej pokazuje Shutty-MP1 w czasie strzelania.

Jest też film pokazujący składanie broni.

Czy to legalne? W Stanach Zjednoczonych można produkować broń na własny użytek. Regulacjom podlega wytwarzanie broni dla innych osób oraz sprzedawanie jej. Pojawia się ciekawe pytanie. Czy udostępnianie projektu broni do wydrukowania może być traktowane jak eksport broni?

Z tym problemem zetknęła się grupa Defense Distributed. Twórca pistoletu Liberator dostał od amerykańskiego Departamentu Stanu list z żądaniem usunięcia plików pozwalających na drukowanie broni. Urzędnicy doszli do wniosku, że ich udostępnianie może naruszać przepisy dotyczące eksportu technologii związanej z bronią.

Grupa Defense Distributed wystąpiła z pozwem przeciwko Departamentowi Stanu. Wilson uważa, że działania Departamentu były powstrzymaniem go przed opublikowaniem komputerowego kodu, tak więc władze naruszyły jego prawo do wolności słowa. Powstał niezwykle interesujący problem prawny. Amerykańska konstytucja gwarantuje prawo do wolności słowa oraz do noszenia broni. Okazało się nagle, że jedno z tych praw ma znaczenie dla drugiego.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl